

59084 W

Misja francuska dotychczas t.j. w ciągu 18 miesięcy swego pobytu w Polsce zrobiła bardzo mało. Winne tu były obie strony i Polska i Francja. Zasadnicze błędy ze strony Francji: 1/ Oficerów francuskich było zbyt wielu. W dodatku nie wszyscy mogli być w Polsce pożyteczni, ponieważ Polska potrzebuje przede wszystkim oficerów fachowych, zaś duża liczba przysyłanych tu oficerów była oficerami linjowymi. 2/ Misja francuska przez cały ten czas pracowała nie razem ze sztabem polskim, ale obok tego sztabu. Nic dziwnego, że oficerowie francuscy, którzy zamiast układać różne plany i regulamiły wspólnie ze swoimi kolegami polakami, przynosili te plany już w formie gotowej, spotykali się z odpowiedzią: dziękujemy panom, ale myśmy już tę robotę sami zrobili i teraz niema już czasu na uzgadnianie obu projektów. Nic dziwnego też że oficerowie francuscy czuli się dotknięci tem, że cała ich robota szła na marne. A przecież tak łatwo można było tego uniknąć, gdyby oficerowie zamiast pracować za polaków, chcieli ograniczyć się do roli doradców technicznych i ścisłych współpracowników swych kolegów polaków i tylko na wyraźną ich prośbę spełniali jakies zadanie za nich. 4/ W razie wyraźnej niezgodności opinii doradcy francuskiego z oficerem polskim z którym współpracuje, nie należało zaraz odnosić się z tą sprawą do najwyższej instancji francuskiej w Polsce, która ze swej strony już musiała zwracać się tylko do najwyższej instancji polskiej, ale czynić to dopiero w ostateczności, to jest wtedy kiedy nie osiągnęli porozumienia ani odnośni oficerowie.

2
ani ich bezpośredni przełożeni. 5/ Stępowanie odmienne chyb-
biało celu i raniło częstokroć miłość własną oficerów pol-
skich. 5/ Oficerowie francuscy nie utrzymywali prawie wcale
kontaktu towarzyskiego ani ze swymi kolegami polakami, ani
ze społeczeństwem polskim. I nie mogło być inaczej, skoro
oficerowie fr. daleko lepiej uposażeni od swych kolegów da-
wali im odczuć ich upośledzenie przez ~~przez~~ nieustanne
przebywanie w restauracjach, przyjęcia nieraz bardzo koszto-
wne i t.p. Oficerowie polscy którzy nie mogli odpłacić swym
kolegom franc. podobnymi przyjęciami, woleli trzymać się zda-
leka. To samo odnosi się i do pań francuskich i polskich.

Gdyby oficerowie francuscy zechcieli się zastosowawyc do
warunków polskich i do zwyczajów miejscowych i przyjmowali
swoich znajomych polaków poprostu szklanką piwa lub herbata
z zakąską, polacy nie mieliby trudności z rewanżem i nie uchy-
liliby się od utrzymywania stosunków z oficerami francuskimi.
6/ Współpraca i współżycie oficerów francuskich i polskich
była bardzo utrudniona dzięki nieznanomości wzajemnej języka
ale tu również wina jest przedewszystkiem postronie oficerów
francuskich, którzy nie byli tak przeciążeni pracą, jak ich
koledzy polacy i mogli byli oddawna już, jeśli nie wszyscy to
przynajmniej ci, co najdawniej są w Polsce nauczyć się przynaj-
mniej rozumieć język polski. 7/ Francuzi częstokroć zamało sta-
rali się sami o to aby ich powoływano do współpracy, przykład
pułk. Regneau /?/ który jest najlepszym we Francji specjalistą
od opancerzonych automob.

2/3. od aut pancernych i który przez cały czas swego 18 miesięcznego pobytu w Polsce nie był wcale użyty. Dopiero kiedy na radę gen. Niessela udał się sam do naszych generałów z propozycją użycia go w tych kwestjach, dostał pracę i nie czuje się już bezużyteczny. Jako zasadnicze błędy wojskowości polskiej widzi generał zupełny brak szkół wojskowych. Szkoły nie powinny były być ani przez chwilę zamykane, ale jeśli to było istotnie koniecznością na krótki okres czasu, to teraz już od 5 tygodni powinny były zacząć funkcjonować. Polska za mało wysyła swoich oficerów na granicę dla wykształcenia i to nie zawsze najlepszych, lecz tych którzy mogą być zabrani z frontu, bez wielkiej dla niej szkody. To zaprzetywanie jest błędne. Powinni wyjeżdżać najlepsi oficerowie. Armia polska dotychczas nie ma regulaminów, w czym im misja może i powinna wiele dopomóc. Tu również dotychczas popełniono wiele błędów ze strony oficerów francuskich, którzy częstokroć sprzeczekali się z polakami o to na którym ramieniu należy nosić karabin, zamiast zająć się uzgodnieniem poglądów na taktykę bojową. Pobyt misji francuskiej istotnie kosztował Polskę zbyt wiele i słuszne były pretensje oficerów polskich, że ich koledzy francuscy są zbyt uprzywilejowani w Polsce pod względem uposażenia, ale też ze swej strony Polska zrobiła bardzo mało, aby przynajmniej w należyty sposób wykorzystać tę kosztowną misję. Elementy wrogie Francji pragną rozmaitymi intrygami podkopać w Polsce zaufanie do misji i do Francji wogóle, ale polacy powinni zrozumieć że francuzi nie przybywają tutaj po to, aby zajmować czyjeś miejsca, ale tylko aby służyć Polsce swymi radami i swoim doświadcze-

niem. Wszelkie nieporozumienia z łatwością będą usunięte jeśli francuzi zechcą zastosowywać się do miejscowych zwyczajów i jeśli nie będą swymi niezręcznościami razić miłości własnej oficerów polskich i jeśli polacy ze swej strony włożą tu trochę dobrej woli i zaufania. Generał Niessel ma zamiar w tych dniach otworzyć klub oficerów francuskich, aby ci oficerowie nie potrzebowali zbyt często chodzić do różnych restauracji i żeby ich nie widziano tak ciągle na ulicach oraz żeby mieli gdzie przyjąć skromnie swoich kolegów polskich. Oficerowie francuscy srtarać się mają również o jaknajczęstsze bywanie w Domu oficera polskiego. Wielka ilość tych oficerów jest już odesłana do Francji, jeszcze pewna część ich także będzie odesłana. Pozostaną tylko niezbędni fachowcy. Na przyszłość Francja przysyłać będzie swoich oficerów Polsce tylko w wtedy, jeśli niemożliwem będzie wykształcenie w krótkim czasie oficerów polskich we francji. Generał Niessel nie będzie codziennie chodził do Naczelnika Państwa, "pour ~~kuxxfai~~ Lui faire entendre une petite leçon de conversation française, ale jeśli tam pójdzie, to z konkretnymi rzeczami i poprosi o konkretną rozmowę. Misja francuska organizuje teraz w Polsce swój wywiad na Niemcy i Rosję. Wywiad polski jest doskonały, ale misja wstydzi się, że dotychczas nic sama w tym kierunku nie zrobiła i tylko korzystała z informacji polskich. Obecnie już wywiad na Niemcy zaczął dawać doskonałe informacje i generał cieszy się na przyjazd Matuszewskiego aby go olśnić swymi wiadomościami. Misja dotychczas miała tylko 40000 franków na wywiad. To za mało.

MACZALNE DOWODZOSTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 59087, 1/XII 1920r.
zafaz. Wydział

281